

Daria Domarańczyk

Uniwersytet Łódzki

Obraz XIX-wiecznej francuskiej prowincji Berry w świetle pamiętnika George Sand „Dzieje mojego życia”

Wieś, osada, miasteczko, czy wreszcie prowincja – to tylko niektóre z licznych nazw określających obszary położone z daleka od miast i ich aglomeracji. Ostatnia z nich, to także jednostka administracyjna funkcjonująca w wielu krajach na całym świecie. Wymieniona w tytule francuska prowincja Berry, to również kraina historyczna znajdująca się w departamentach Cher i Indre w północno-środkowej części tego kraju. Wreszcie prowincja i jej mieszkańcy to w większości unikalna łącząca ich więź. Jest to także specyficzna mikroklutura, obyczaje, niekiedy gwara a także przez lata wytworzona mikrohistoria. Powyższe cechy opisała w swym pamiętniku jedna z najbardziej znanych francuskich pisarek i charyzmatycznych kobiet XIX wiecznej Europy – George Sand, którą Berryjczycy nazywali po prostu „*dobrą Panią z Nohant*”¹.

Amandine Aurore Lucile Dupin (znana jako George Sand) przysła na świat 1 lipca 1804 roku w Paryżu. Matką przyszej pisarki była Antoinette Sophie-Victoire Delaborde, zaś ojcem kapitan Maurice François Dupin. Za sprawą swego pochodzenia i licznych koligacji rodzinnych była spokrewniona z królem Polski Augustem II Mocnym i francuską dynastią Burbonów².

Pisarka spędziła dzieciństwo w Paryżu i w rodzinnym majątku ojca w Nohant (prowincja Berry). W lipcu 1808 roku urodził się brat Aurory – Louis, który jednak zmarł po kilku miesiącach. Kolejna rodzinna tragedia miała miejsce niewiele dni później. Dnia 16 września ojciec pisarki, Maurice spadł z konia i w wyniku złamania karku zginął na miejscu. Matka, która nie była w stanie sama utrzymać dziewczynki podpisała z teściową 3 lutego 1809 roku umowę, na mocy której ta ostatnia trafiła pod opiekę babci³. Ucząca się początkowo pod opieką babci Aurora została w styczniu 1818 roku oddana do szkoły prowadzo-

¹ G. Sand, *Dzieje mojego życia*, Warszawa 1968 r., s. 15, wstęp autorstwa Marii Straszewskiej

² J. Barry, *George Sand. Żywot jawnogrzesznicy*, Warszawa 1996, s. 13.

³ B. Jack, *George Sand*, Warszawa 2002, s. 32–67. Marie-Aurore Dupin de Francueil (1748–1821) – wnuczka króla Polski, Fryderyka Augusta III i jego kochanki Aurore de Koenigsmark, córka z nieprawego łoża Księcia Maurycego Saskiego i Marie Rainteau. W 1777 roku wyszła za mąż za Louisa-Claude’a Dupin de Francueil, zaś w następnym roku urodził się im syn – Maurice (ojciec George Sand). Po śmierci męża i syna zarządzała majątkiem Nohant i wychowywała wnuczkę Aurorę.

nej przez ugustianki Angielskie⁴. Przebywała tam do kwietnia 1820 roku, kiedy to podupadająca na zdrowiu babcia uznała, iż trzeba przygotować wnuczkę do przejścia obowiązków właścicielki Nohant⁵.

Po powrocie do domu Aurora opiekowała się sparaliżowaną panią Dupin i uczyła się zarządzania majątkiem. W tym samym czasie pojawił się w jej życiu Stéphane Grandsagne, pierwsza wielka miłość przyszłej pisarki⁶. Związek przetrwał kilka miesięcy, gdyż matka pisarki była mu przeciwna. Śmierć babci, która miała miejsce 26 grudnia 1821 roku spowodowała przeprowadzkę Aurory do mieszkającej w Paryżu matki. Podczas pobytu w stolicy za sprawą przyjaciela ojca z wojska, Jamesa du Plessis, poznała 19 kwietnia 1822 roku swojego przyszłego męża – podporucznika Casimira Dudevanta⁷.

Młodzi od razu przypadli sobie do gustu i po kilku tygodniach znajomości zostały ogłoszone zaręczyny. Po pokonaniu oporów matki Aurory 24 sierpnia 1822 roku podpisano kontrakt ślubny. Sama ceremonia zaślubin miała miejsce 17 września w Paryżu, a niespełna rok później urodził się pierworodny syn państwa Dudevant-Maurice. Niewątpliwie pierwszym związkiem pozamałżeńskim dla Aurory był ten z poznanym wcześniej Stéphanem Grandsagne, który w 1826 roku pojawił się w okolicy Nohant. Owocem romansu była prawdopodobnie urodzona 13 września 1828 roku córka pani Dudevant – Solange⁸. W następnym roku powstały też pierwsze literackie dzieła pisarki: *Podróż Pana Blaise*, *Historia jak ze snu* oraz *Nie opublikowane wspomnienia*⁹.

Rok 1830 był przełomowym nie tylko dla historii Francji, ale i dla samej Aurory. W cieniu paryskich wydarzeń rewolucji lipcowej poznała jednego z ważniejszych mężczyzn w jej życiu, dziennikarza Julesa Sandeau¹⁰. Wiedzący o romansie mąż pisarki napisał list z najgorszymi epitetami pod jej adresem. Małżonkowie w styczniu 1831 roku uzgodnili, iż pisarka będzie spędzać czas na zmianę: trzy miesiące w Paryżu i trzy w Nohant. Dzieci miały na razie pozostać pod opieką ojca¹¹. Mieszkająca już wówczas w stolicy Aurora dostała pracę u Henri'ego de Latouch'ego w satyrycznym piśmie „Le Figaro”¹². W lipcu 1831 roku początkująca dziennikarka zaczęła pracę nad powieścią *Róża i Blanka*,

⁴ J. Barry, dz., cyt., s. 74–81.

⁵ Tamże, s. 82.

⁶ B. Jack., dz. cyt., s. 89–92.

⁷ Tamże, s. 103–106. Casimir François, baron Dudevant (1795–1871) – nieślubny, ale uznany syn płk barona Jaen'a-Françoisa de Dudevanta i służącej Augustine Soulès.

⁸ B. Jack, *op. cit.* s. 132–136.

⁹ A. Thibaudet, *Historia literatury francuskiej. Od Rewolucji Francuskiej do lat trzydziestych XX wieku*, Warszawa 1997, s. 129–130.

¹⁰ B. Jack, dz.cyt., 142–143. Julesa Sandeau (1811–1883) – francuski pisarz i dziennikarz. Wspólnym dziełem literackim kochanków była powieść „Róża i Blanka”.

¹¹ J. Barry, dz., cyt., s. 142–144.

¹² Tamże, s. 147–148. Henri de Latouche (1785–1851) – francuski poeta i pisarz. W 1830 roku kupił wydawany od 1826 roku tygodnik „Le Figaro”.

publikowaną w odcinkach właśnie w „Le Figaro”. Doceniona przez czytelników zaczęła pracę nad powieścią *Indiana*, która otworzyła jej później drzwi do kariery literackiej. Charyzmatyczny wizerunek artystki i odważne przemyślenia zawarte w utworach sprawiły, iż powieści podpisane jej pseudonimem błyskawicznie zyskiwały status bestsellerów. Nie powinien zatem dziwić fakt, iż François Buloz – redaktor naczelny konkurencyjnego dla „Le Figaro” miesięcznika „Revue des Deux Mondes” pozyskał pisarkę do swojego zespołu¹³. Już 9 grudnia na łamach „Revue” wyszła pierwsza część noweli *Markiza*.¹⁴

Początek roku 1833 przyniósł Sand zakończenie burzliwego związku z Sandeau i zauroczenie sławną aktorką Marią Dorval¹⁵. Elementy romansu pisarka wykorzystała w powieści *Lelia*, opublikowanej w maju 1833 roku na łamach „Revue des Deux Mondes”. Utwór uczynił z Sand najbardziej poczytną we Francji autorkę¹⁶. Po około półrocznym związku półrocznym związku z Marią Dorval pisarka związała się ze zdolnym młodym literatem Alfredem de Musset¹⁷. Wkrótce u partnera Sand wystąpiły pierwsze symptomy choroby psychicznej. Podczas wspólnej wyprawy do Włoch zachorował na chorobę weneryczną, efekt przelotnych przygód z prostytutkami. Opiekująca się nim Sand również nie stroniła od przelotnych związków, m. in. z lekarzem Musseta¹⁸. Następnie pisarka przerwała romans i skupiła się na pracy nad psychologiczną powieścią *Maurprat*. Zaprzyjaźniła się również z Eugène Delacroix, który namalował jej portret¹⁹. Wzmogoną aktywność polityczną pisarki można zaobserwować od maja 1835 roku. Sand prezentowała na forum publicznym odważne poglądy republikańskie. Niestety dobra passa została przerwana, gdyż 19 sierpnia 1837 zmarła matka pisarki. Jesienią pisarka wróciła do Nohant, gdzie napisała powieści *Ostatnia z Aldinich* i *Orco*. Nie pozostała tam jednak długo. Za namową swych

¹³ J. Barry, dz.cyt., s. 149–180. François Buloz (1803–1877) – francuski dziennikarz, dyrektor czasopisma oraz administrator teatru. W 1831 roku został właścicielem i redaktorem naczelnym drugiego pod względem opiniotwórczości czasopisma we Francji *Revue des Deux Mondes*.

¹⁴ B. Jack, dz. cyt., s. 186–187.

¹⁵ J. Barry, dz. cyt., s. 180–184. Marie Dorval (1798–1849) – francuska aktorka. Od 1813 żona Alaina Dorvala, a po jego śmierci w 1829 roku dziennikarza Marie Jean Toussaint-Merle. Znana ze swojego bujnego życia towarzyskiego i skłonności homoseksualnych.

¹⁶ B. Jack, dz.cyt., 188–202.

¹⁷ Tamże, s. 203–206. Alfred Louis Charles de Musset (1810–1857) – francuski pisarz i poeta, członek Akademii Francuskiej. Po rozstaniu z Sand napisał w 1836 roku słynną powieść *Spowiedź dziecięcego wieku*.

¹⁸ J. Barry, dz. cyt., s. 211–226.

¹⁹ Tamże, s. 233. Ferdinand Victor Eugène Delacroix (1798–1863) – francuski malarz, przyjaciel Fryderyka Chopina. Do jego najbardziej znanych prac należą „Rzeź na Chios”, „Wolność wiodąca lud na barykady” czy „Portret Chopina”.

paryskich przyjaciół – Marie d'Agoult, Franza Liszta oraz Honoré'a de Balzac'a – powróciła do stolicy w kwietniu 1838 roku²⁰.

W tym samym roku w Paryżu pisarka poznała najsłynniejszego ze swoich partnerów – Fryderyka Chopina²¹. Kompozytor chorował na płuca i zalecono mu zmianę klimatu. W listopadzie kochankowie i dzieci pisarki udali się na Majorckę. Pogorszenie się stanu Chopina, kłopoty finansowe i wyczerpująca podróż sprawiły, że do Nohant wrócili dopiero w maju 1839²². W domu Sand rozpoczęła pisanie wspomnień z tej wyprawy, które ukazały się w lutym 1842 roku pod tytułem *Zima na Majorce*. Prawdziwymi bestsellerami okazały się jednak dzieła oddające feministyczne poglądy pisarki – *Konsuelo* i jego kontynuacja *Hrabina z Rudolstad*.

We wrześniu 1842 roku Chopin i Sand postanowili wynająć kamienicę w centrum Paryża. Tam powstała *Lucrezia Floriani*, na poły autobiograficzna powieść miłosna²³. Do Nohant powracali głównie latem. W wiejskim domu zaczęły jednak stopniowo narastać problemy, związane m.in. z afektem Solange do przyjaciela matki.

Koniec romansu Sand z kompozytorem nastąpił w 1847 roku. Powodem rozstania było poparcie udzielone przez Chopina małżeństwu Solange ze zniechęconym przez pisarkę rzeźbiarzem Augustem Clésingerem. Pisarka rozpoczęła wtedy pracę nad swoistą autobiografią noszącą tytuł *Dzieje mojego życia*²⁴. George Sand była bezpośrednim świadkiem Rewolucji lutowej, jak i samej Wiosny Ludów we Francji. Z nieukrywaną radością przyjęła fakt abdykacji króla Ludwika Filipa, a w konsekwencji proklamację II Republiki Francuskiej. Była autorką *Listów do ludu*, w których apelowała do społeczeństwa – zwłaszcza mieszkańców prowincji, by nie zaprzepaszczono szansy na przebudowę kraju. Sama pisarka została również zgłoszona jako kandydatka do przyszłych wyborów do Zgromadzenia Narodowego. Autorem wniosku był Ernst Legouvé, członek Club de l'Émancipation des Peuples. Sand odmówiła tłumacząc, iż nie będzie reprezentować kobiet, wybrana jedynie przez mężczyzn. Z niepokojem przyjęła również fakt wygranej w wyborach prezydenckich 10 grudnia 1848 roku Ludwika Napoleona Bonapartego.²⁵

Wielkie zmiany następowały także w życiu prywatnym Sand. Dnia 28 lutego 1848 roku po raz pierwszy została babcią – Solange urodziła córkę Jeanne-

²⁰ Tamże, s. 240–244. Marie Catherine Sophie de Flavigny, wicehrabina de Flavigny, znana bardziej jako Marie d'Agoult (1805–1876) – francuska pisarka tworząca pod pseudonimem Daniel Stern. Towarzyszka życia pianisty i kompozytora Franza Liszta.

²¹ J. Barry, dz. cyt. s. 300–307.

²² A. Zamoyski, *Chopin*, Warszawa 1985, s. 143–156.

²³ A. Thibaudet, dz.cyt., s. 129–132.

²⁴ Tamże, s. 265.

²⁵ J. Dautry, *Historia rewolucji i kontrrewolucji we Francji w latach 1848–1851*, Łódź 1950, s. 70–88, 107, 161.

Gabrielle, Niestety, dziewczynka zmarła po tygodniu. W grudniu następnego roku Sand poznała swoją ostatnią wielką miłość – młodszego o trzynaście lat miłośnika sztuk dramatycznych, Alexandra Manceau²⁶. Kochankowie wspólnymi siłami unowocześnili prowadzony przez Sand od kilkudziesięciu lat amatorski teatr w Nohant. Razem wychowywali także kolejną córkę Solange – Jeanne-Gabrielle Béatrice (Nini). Niestety, także i ta wnuczka zmarła w skutek nagłej i ciężkiej choroby w styczniu 1855 roku²⁷. Pocięgę w tych chwilach stanowiło dla pisarki zaaranżowane przez nią małżeństwo syna Maurice'a z Marceliną Callmatą²⁸. Już rok po ślubie para doczekała się synka, urodzonego 14 lipca 1863 roku Marka-Antonie'a, nazywanego Cocoton (Pisklę). Niestety również ten wnuk zmarł niespełna rok później na skutek bardzo ciężkiej choroby. Również Manceau, który od dłuższego czasu walczył z zaawansowaną gruźlicą czuł się coraz gorzej. Umarł dokładnie miesiąc później, pozostawiając Sand w rozpacz. Niezwykle oddanym przyjacielem okazał się w tych trudnych chwilach dla pisarki Gustave Flaubert, z którym korespondowała do końca życia²⁹.

Swoje ostatnie lata pisarka spędziła z rodziną w Nohant. Do jej codziennych zajęć należała opieka nad wnuczkami: urodzoną w 1868 roku Aurore (Lolo) i młodszą o dwa lata Gabrielle (Titite). Poza córkami Maurice'a stała się również babcią dla potomków swego przyrodniego brata, Hyppolite'a. Dla nich napisała *Opowieści babci*. J. George Sand zmarła 8 czerwca 1876 roku prawdopodobnie na raka żołądka. Jej pogrzeb zgromadził elitę intelektualną Francji³⁰.

Pierwsze spotkanie przyszłej pisarki z prowincją Berry i samym Nohant miało miejsce w sierpniu 1808 roku, po ciężkiej podróży rodziny Dupin z Hiszpanii. W domu babki Aurora odzyskała szybko zdrowie i siły do zabawy z przyrodnim bratem Hippolyte'm. Z pamiętnika Sand możemy się dowiedzieć w co najchętniej bawiła się jako mała dziewczynka z dziećmi okolicznych chłopów (babcią nie zabraniała jej kontaktów z rówieśnikami pochodzącymi z wiejskich domów, dopóki nie zaczęła przyjmować od nich złych nawyków w zachowaniu). W *Dziejach mojego życia* możemy przeczytać: (...) *wtajemniczył mnie wówczas w różne przyjemne zabawy, między innymi w przyrządzanie tak zwanych „babek z błota”*. *Trochę piasku albo ziemi z kompostu trzeba było zmoczyć wodą i dobrze ugnieść, potem nadać temu formę babek i ustawić na dolnych tafelkach łupkowych. Następnie Hipolit wsuwał to ukradkiem do pieca (...)*³¹. W kolejnym rozdziale pamiętnika Sand zapisała: *Mój brat i ja mieliśmy we wsi sporo przyja-*

²⁶ B. Jack, dz.cyt., s. 278–279. Alexandre Manceau (1817–1865) – rzeźbiarz, pisarz, dramaturg.

²⁷ J. Barry, dz.cyt., s. 393.

²⁸ *Tamże*, s. 405. Marceline Calamatta-Dudevant (1842–1901) – córka Luigi Callamata. W 1862 roku wyszła za mąż za Maurice'a Dudevanta, z którym miała trójkę dzieci.

²⁹ B. Jack, dz. cyt., s. 290–294, 295–304.

³⁰ A. Maurois, *Lelia, czyli życie George Sand*, t. II, Warszawa 1976, s. 223.

³¹ G. Sand, dz. cyt., s 84

ciół, chłopców i dziewczynek, z którymi bawiliśmy się to biegając, to łącząc, to wspinając się na górki. Ja bawiałam się najczęściej z córkami jednego z naszych dzierżawców (...). Prawie codziennie, między dwunastą a drugą biegłam do fermy, gdzie moje małe przyjaciółki zajęte były właśnie doglądaniem jagniąt, zbieraniem jajek zagubionych przez kury w zaroślach, zrywaniem owoców w sadzie albo pasieniem „gęsiczek”, jak to się u nas mówi, lub też zbieraniem ściółki na zimę³².

Z tego okresu pochodzi także wspomnienie dotyczące pogrzebu Maurice’a Dupin – ojca Sand. Mieszkańcy Nohant i okolicznych wsi tłumnie zebrali się, żeby pożegnać swojego dziedzica. Wszyscy swym śpiewem i modlitwami pokazywali jak bardzo współodczuwają z rodziną utratę bliskiej im osoby. Pierwsze miesiące pobytu u babci, to także debiut malej Aurory w roli ogrodnika. Pisarka pełna wzruszenia wspominała po latach pierwsze zasiane przez nią kwiaty i grządki z warzywami, nad którymi czuwał Deschartres³³. Założony wiele lat wcześniej ogród i pozostałe tereny zielone przy dworze w Nohant zostały także wielokrotnie opisane przez pisarkę: *Na naszej posesji znajdował się mały lasek, w którym rosły graby, klony, jesiony, lipy i bzy. (...) ścieżkę obsadziliśmy fiołkami, pierwiosnkami i barwinkami, które od tamtej pory tak się rozkrzewiły, że można je spotkać w prawie całym lasku. (...) w cieniu bzów i głogów ustawiliśmy ławeczkę, a gdy była piękna pogoda, przychodziłam tam się uczyć i odrabiać lekcje*³⁴. Ważną inicjatywą, która była dziełem nie tylko rodziny Dupin, ale także okolicznych mieszkańców była budowa grotty skalnej i kaskady wodnej w parku przy Nohant. Do przewożenia materiałów (głównie kamieni i drewnianych elementów do podtrzymania konstrukcji) wykorzystano mieszkającego w gospodarstwie starego osiołka. Zwierzę nazywane przez rodzinę „patriarchą kłapouchów” zawoziło także Aurorę i jej koleżankę co niedziela do kościoła: *Zabierałyśmy ze sobą śniadanie, żeby po mszy zjeść je w starym zamku Saint-Chartier, przylegającym do kościoła. Zamku pilnowała stara kobieta, przyjmowała nas ona w rozległych, opuszczonych komnatach starodawnej siedziby (...) Wtedy pojechać do Saint-Chartier to była prawdziwa wyprawa. Drogi były niedostępne przez dziejąc miesiąc w roku. Trzeba było iść polnymi ścieżkami albo zaryzykować jazdę na biednym osiołku, który niejeden raz ugrzązł w glinie razem ze swym ładunkiem. Dziś wspaniała, obsadzona pięknymi drzewami droga zawiedzie nas tam w przeciagu kwadransa, ale w czasach, gdy podróż do zamku kosztowała tyle trudu, czynił on na mnie dużo silniejsze wrażenie*³⁵.

Prowincja Berry podobnie jak cała Francja była świadkiem chwały, a następnie upadku wielkiego cesarza – Napoleona Bonaparte. W 1813 roku przez

³² Tamże, s. 187.

³³ J. Barry, dz.cyt., s. 53; Deschartres François (1761–1828) – gubernator Maurice’a Dupin i jego córki Aurory (znanej jako George Sand).

³⁴ G. Sand, dz. cyt., s. 107.

³⁵ Tamże, s. 111–112.

okolice Nohant przeszła fala niemieckich jeńców, którą dokładnie zapamiętała dorastająca Aurora: *Wszystkich niemieckich jeńców internowanych w naszej prowincji traktowano łagodnie i przyjmowano z gościnnością właściwą niegdyś mieszkańcom Berry, ale sympatię i dobre traktowanie zawdzięczali oni nie tyle litości, którą mogliby wzbudzać, co swoim śpiewom i talentom do walca. Jeńcy stali się towarzyszami i przyjaciółmi rodzin, u których zamieszkali, a niektórzy z nich nawet znaleźli żony*³⁶.

Charakterystyczną cechą dla prowincji są również przekazywane sobie wzajemnie przez jej mieszkańców plotki i nowiny. Różnica między wsią angielską a francuską widoczne są w przekazach pozostawionych przez osoby żyjące w tym okresie. Z *Listów Wybranych Jane Austen z lat 1796–1817* czytelnik może dowiedzieć się jak ważne i wielofunkcyjne dla mieszkańców okolicznych wiosek były organizowane bale i przyjęcia. Poza wspomnianymi wcześniej różnymi typami wiadomości, były także omawiane na nich sprawy kultury, polityki a także kojarzono małżeństwa³⁷. Nieco inaczej wyglądało to we Francji, gdzie bogatsi mieszkańcy prowincji nie uczestniczyli tak często w hucznych balach. Życie kulturalno-towarzyskie skoncentrowane było bardziej w prywatnych salonikach i ogrodach przy kawie lub herbacie. Takie właśnie spotkania odbywały się w pokojach Nohant u babci przyszłej pisarki, gdzie przyjeżdżały jej koleżanki nazywane przez Sand „starymi hrabinami”³⁸. Spośród wielu plotek i anegdot usłyszanych przez Aurorę, szczególne miejsce zajmują te poświęcone polityce. Po latach już jako pisarka wspominała: *Codziennie docierały do nas jakieś zakulisowe dowcipy, którymi pan de Talleyrand godził w swego mocodawcę. Raz Cesarz miał pobić cesarzową, to znów urwać brodę Ojcu Świętemu. Ponadto Cesarz rzekomo bał się i chodził ciągle opancerzony.(...) Według innych znów plotek Cesarz okazał się szaleńcem, pluł w twarz panu Cambacérès. Na domiar złego jego syn, wydarty kleszczami z łona matki, miał zemrzeć zaraz po narodzeniu, a mały król rzymski był w rzeczywistości dzieckiem paryskiego piekarza. Lub w innej wersji: ponieważ kleszcze zgmiotły dziecku czaszkę, musiało ono być z całą pewnością kretynem: zacierano wtedy ręce z radości, tak jakoby opatrzność miała w taki sposób ukarać Francję za to, że przywróciła dziedziczość tronu na rzecz żołnierza fortuny, a nie umiała jej zachować dla swoich królewskich kretynów*³⁹.

Niezwykle ważne miejsce dla dorastającej pisarki zajęła prowincja Berry i rodzinne Nohant w czasie choroby babci. Aurora opiekująca się najbliższą jej sercu osobą w wolnych chwilach korzystała z uroków okolicznych pól i lasów. Nieodłącznym towarzyszem dziewczyny w tym trudnym okresie stał się dla niej przyrodni brat Hyppolite, który zaszczerpił w niej miłość do jazdy konnej. Sensa-

³⁶ J. Barry, dz. cyt., s. 66.

³⁷ *Jane Austen. Listy wybrane 1796–1817*, wybór R.W. Chapman, Warszawa 1998

³⁸ B. Jack, dz. cyt., s. 62–63.

³⁹ G. Sand, dz. cyt., s. 158–159.

cją dla mieszkańców wsi nie był fakt galopującej wierzchem na klaczy Colette Sand, ale to, że odważyła się jeździć „po męsku” i to w spodniach. Strój młodej dziedziczki składający się właśnie ze spodni i dopasowanego płaszczka, początkowo był przez nią zakładany dla wygody przy pracach gospodarskich, ale z czasem okazało się, iż był początkiem rewolucji w modzie kobiecej⁴⁰. Z miłością do swobodnej jazdy konnej (za którą pisarka bardzo tęskniła w Paryżu) było także „otworzenie się” na piękno berryjskiej przyrody, która wielokrotnie była później opisywana w utworach Sand: (...) *to zapomnienie o wszystkim, którego dostarcza nam widok przyrody, kiedy to koń idący stępą, z puszczoymi cugłami, zatrzymuje się niepostrzeżenie, szczypiąc liście krzewów; to powolne lub szybkie następstwo krajobrazów, to smętnych, to znów pełnych wdzięków; ta włóczęga bez celu, ten swobodny nurt ulatującego czasu, te malownicze spotkania pasących się stad i wędrujących ptaków, cichy odgłos wody klaskającej pod kopytami koni. (...) Tak oto zaczęłam odczuwać przyrodę, jak odczuwają ją poeci i to jedynie dzięki mojej naturze, niepostrzeżenie i nie wiedząc o tym*⁴¹.

W tym samym czasie dorastająca Aurora rozpoczęła naukę u Deschartresa, który miał ją przygotować do przejęcia obowiązków właścicielki Nohant. Pod jego okiem ćwiczyła rachunki, kwestię związane z zarządzaniem majątkiem oraz poznawała podstawowe pojęcia z zakresu rolnictwa i hodowli. Wreszcie z osobą sędziwego gubernera związane są wielokrotnie wykorzystywane w dorosłym życiu przez Sand umiejętności medyczne. Aurora z niebывałym zaangażowaniem asystowała swojemu nauczycielowi przy zabiegach chirurgicznych (zdarzały się często u mieszkańców okolicznych wiosek w wyniku urazów spowodowanych pracą na roli) i przy odbieraniu porodów. Nie obce było dla niej także upuszczanie krwi, zszywanie ran a nawet amputacje zmiądzonych palców i rąk. Jak przystało na prawdziwą gospodynię zbierała również zioła, które albo suszyła albo sporządzała z nich nalewki. W tym samym czasie opanowała do perfekcji dialekt powszechnie używany przez mieszkańców prowincji – berrichon⁴².

W dorosłym życiu Aurory Nohant to przede wszystkim miejsce, w którym odczytywała po nieudanych związkach z mężczyznami i czerpała natchnienie do pracy twórczej. Nazywana przez zaprzyjaźnionych mieszkańców okolicznych osad „Dobrą panią z Nohant” albo „Dziedziczką” Sand spędzała w rodzinnej posiadłości całe lato, a po zwycięstwie w wyborach prezydenckich Ludwika Napoleona Bonaparte w 1848 roku przeniosła się tam na stałe. Podczas jej pobytu dworek pełnił funkcję swoistego centrum kultury dla najbliższej okolicy. W czasie trwania związku z Fryderykiem Chopinem odbywały się w nim koncerty – nie tylko polskiego kompozytora, ale także Franciszka Liszta. Natomiast w późniejszym czasie działał w Nohant powołany z inicjatywy Sand i jej przyja-

⁴⁰ Kralkowska-Gątkowska K., *Surdut George Sand, czy ogon Helenki. O kobiecie, modzie i nowoczesności w literaturze XIX wieku*, „Świat i słowo”, Nr 4, 2005, s. 148–149.

⁴¹ Tamże, s. 250.

⁴² J. Barry, dz. cyt., s. 87.

ciela Aleksandra Manaceau amatorki teatr. W przebudowanym salonie mieszkańcy prowincji Berry mieli, więc okazję oglądać premierowe spektakle pióra ich znanej sąsiadki. W tym samym czasie powstały także ogromne zapasy dżemów truskawkowych i powideł śliwkowych, z produkcji których słynęła „Dobra Pani z Nohant” i które po dziś można zobaczyć w przydomowej spiżarni. Wreszcie Nohant to także azyl, miejsce spotkań z przyjaciółmi i medytacji po burzliwym życiu w ogarniętym rewolucjami Paryżu: *Poszłam, aby wypłakać, do malego lasku w moim ogrodzie w Nohant, w to miejsce, gdzie kiedyś moja matka budowała dla mnie i ze mną małą, śliczną grootę*⁴³. Rodzinne strony, do których tak często tęskniła pisarka, stały się także miejscem, gdzie zachorowała i umarła (nowotwór, który ją uśmiercił nazywała „diabłem w żołądku). W jednym z ostatnich z jej zachowanych listów z 21 lipca 1873 roku napisała: *Leżąc w wodzie (rzeka Indre) myślę o tych, którzy ogień kapali się tu razem z nami: Paulina i jej matka, Chopin, Delacroix, mój brat...Kapaliśmy się nawet w nocy. Przychodziliśmy na piechotę i tak samo wracaliśmy. Wszyscy umarli z wyjątkiem pani Viardot i mnie. Ten biedny wiejski zakątek nawet nie wie, ilu przezeń przewinęło się sławnych ludzi...*⁴⁴

Czytelnik wspomnień George Sand powinien zwrócić uwagę na brak opisów obrzędów, zwyczajów i tradycji, które są charakterystyczne dla życia mieszkańców prowincji. Zarówno w pozostawionych zapiskach osób przebywających na wsiach w Polsce czy Anglii zwrócona była uwaga, iż czas rolnikom wyznaczały mijające pory roku, święta kościelne, lokalne rocznice i festyny. W *Dziejach mojego życia* autorka *Indiany* pokazała przede wszystkim piękno francuskiej przyrody i walory mieszkania z daleka od aglomeracji miejskich. Należy jednak pamiętać, iż ukazana we wspomnieniach mikrohistoria XIX-wiecznej francuskiej prowincji Berry jest obrazem subiektywnym, widzianym oczami pisarki. Lektura tego opublikowanego w 1854 roku pamiętnika dostarczy czytelnikowi także niezapomnianych wrażeń i refleksji o przemijaniu, pojęciu szczęścia i hierarchii ziemskich potrzeb.

⁴³ J. Sand, dz. cyt., s. 342.

⁴⁴ A. Maurois, dz. cyt., s. 227

Summary

The article's aim is to present the unique character of French province on the example of Berry – the region known from the diary of the famous writer, George Sand (1804–1876). In her book published in 1854, the accomplished writer and feminist dedicated much attention to nature of the Indre valley and to the inhabitants of Nohant – her place of birth. The writer was famous for being an acute observer of human emotions and behavior, and her, mostly life-long, friendly relationships with the inhabitants of the nearby villages enabled her to describe the country life of that period. The mansion which belonged first to her grandmother and later to George Sand had multiple functions, one of them being the centre of culture for the inhabitants of the surrounding areas (e.g. an amateur theatre, Franz Liszt and Frederic Chopin's piano concerts). Thanks to the diary, the reader can find out how the French province reacted to the revolutionary events taking place in Paris, what the life of both ordinary and rich inhabitants looked like and what were the typical pastimes of the region. The discrepancies between the English, Polish and French province of that time are so distinct mainly due to the witnesses' account. The reader will probably find it surprising that *Story of My Life* does not contain descriptions of customs and traditions which are so typical of Berry, and without which we cannot fully reconstruct its microhistory.